

Barbara Bylińska-Potoniec

8. INDYWIDUALNA OPIEKA NAD NAUKĄ DOMOWĄ UCZNIÓW DOBRZE I ŹLE UCZĄCYCH SIĘ /PRÓBA PRAKTYCZNA/

8.1. Rola pomocy dzieciom w nauce domowej

Nauka domowa ucznia, która winna spełniać ważną rolę dydaktyczną i wychowawczą jest przedmiotem szeregu opublikowanych rozpraw. Zajmowali się tym problemem wybitni polscy pedagodzy, a niektórzy z nich, jak np. J. Rudniański czy J. Zborowski poświęcili mu większość swych publikacji. Prace tych i innych autorów uwzględniają cały szereg aspektów nauki domowej ucznia, poczynając od jej zadawania poprzez odrabianie do kontroli. Dużo miejsca poświęcono podstawom uczenia się, organizacji tego procesu, warunkom zewnętrznym mającym na niego wpływ, obciążeniu uczniów itp. Natomiast lista prac omawiających problem pomocy dzieciom w nauce jest nader skromna.

Wiele się słyszy ostatnio głosów na temat korepetycji, ich znaczenia społecznego, roli jaką spełniają w procesie nauczania - uczenia się. Piszą o tym zarówno nauczyciele, jak i osoby luźno związane z oświatą szkolną. Korepetycje to w zasadzie nic innego jak kierowanie nauką domową ucznia, uzupełnienie luk w wiadomościach wyniesionych ze szkoły, powstałych na skutek choroby czy też nienadążania ucznia ze realizacją programu nauczania. Ta ostatnia przyczyna korepetycji jest powodem zarzutów pod adresem szkoły. Mówi się bowiem, że powinna ona być na tyle sprawna, aby zaspokajać potrzebę wiedzy nie tylko dzieci o normalnym poziomie umysłowym, ale i tych o nieco niższej sprawności umysłowej, jak i wybitnie uzdolnionych. Chodzi tu więc o indywidualizację procesu nauczania - ucze-

nia się. W pracach teoretycznych zajmuje ona coraz bardziej poczesne miejsce, w czasopiśmiennictwie pedagogicznym pojawiają się od dłuższego czasu głosy na ten temat zarówno nauczycieli praktyków, jak i wybitnych pedagogów teoretyków. Indywidualizacja, a więc dokładne poznanie możliwości dziecka i odpowiednie do tych możliwości stawianie zadań do rozwiązania. Ale indywidualizacja nie może się kończyć z chwilą wyjścia dziecka ze szkoły po kilku godzinach zajęć, musi obejmować całość procesu dydaktyczno-wychowawczego, a więc zarówno lekcje szkolne, jak i pracę domową, a w niej wszystkie trzy elementy składające się na nią /zadawanie, odrabianie i kontrolę/.

Dopracowywany obecnie program "dziesięciolatki" nakłada zarówno na nauczyciela, jak i na ucznia nowe, zwiększone obowiązki. Nie są one do zrealizowania bez odpowiednio zorganizowanej pracy domowej. Korzyści bowiem z niej płynące, które Zborowski formułuje następująco: "... - pobudzenie aktywności poznawczej uczniów i rozwijanie ich samodzielności myślenia; - opanowanie określonego w programie materiału nauczania wraz z umiejętnością posługiwania się nim zarówno w operacjach teoretycznych, jak i czynnościach praktycznych; - wdrożenie do samodzielnej pracy, jako przygotowanie do samokształcenia"¹, nie pozwalają na lekceważenie tej części procesu dydaktycznego.

Szybki postęp cywilizacji, rozwój szeregu dziedzin podważył dawny pogląd o podziale życia ludzkiego na okres przygotowania do życia przez naukę szkolną i okres pracy oraz dojrzałego uczestnictwa w życiu społecznym. Zaistniała konieczność ciągłego uzupełniania, a nawet odnawiania wiedzy poprzez kształcenie ustawiczne. Bazuje ono przede wszystkim na samokształceniu. Włączenie się środków masowego przekazu w proces podnoszenia kwalifikacji społeczeństwa /NURT, radiowo-telewizyjna szkoła średnia, kursy językowe itp/ wymaga od odbiorców nawyków samokształceniowych. Wykształcić je może tylko szkoła, głównie przez uczniowską pracę domową. To oczywiście jeden z aspektów tego bardzo szerokiego

problemu. Potwierdza on jednak tezę, że bez tej formy pracy szkolnej trudno się obyć.

Mówiąc o funkcjach, jakie spełnia praca domowa w procesie nauczania - uczenia się każdy z zajmujących się tym zagadnieniem zastrzega, że tylko wtedy będzie ona miała wartość, gdy zostanie właściwie zadana, zorganizowana i skontrolowana. Mnie zainteresowała szczególnie sprawa organizacji. Dążyłam do odpowiedzi na pytania: jaka jest zależność organizacji pracy domowej ucznia dobrze i źle uczącego się i jego postępów w nauce szkolnej. Czy zapoznanie dzieci i zastosowanie naukowo uzasadnionej metody pracy ma wpływ na ich wyniki w nauce? Zakładałam, że we wdrożeniu właściwej metody pomoże kompetentna opieka nad procesem nauki własnej uczniów, co pociągnie za sobą poprawę ocen szkolnych. Swoje założenia usiłowałam sprawdzić poprzez przeprowadzenie eksperymentu pedagogicznego w jednej z krakowskich szkół podstawowych. Mam nadzieję, że ukazanie możliwości poznania dziecka, wskazówki dotyczące organizacji pracy domowej pomogą rodzicom i nauczycielom w lepszym wykonywaniu swoich bardzo trudnych obowiązków w dziedzinie wychowania i kształcenia.

8.2. Metodyka własnych badań

Pracę domową rozumiem tak, jak to podaje Słownik Pedagogiczny W. Okonia, czyli jako "formę obowiązkowych, wykonywanych zwykle w domu, zajęć szkolnych uczniów, których celem jest rozszerzenie, pogłębienie i utrwalenie wiedzy oraz wdrożenie do samodzielności w posługiwaniu się wiedzą, w zbieraniu informacji, w dokonywaniu obserwacji, rozwiązywaniu zagadnień oraz pisemnym ich opracowywaniu ..." ².

Indywidualna opieka obejmowała tylko sam proces organizacji nauki domowej. Nie miała tu miejsca żadna pomoc natury merytorycznej.

Problem, który starałam się rozwiązać, brzmiał: czy oparcie na naukowych podstawach indywidualizowanej organizacji pracy domowej ucznia da wymierne, odzwierciedlone

W ocenach szkolnych efekty? W związku z tym sformułowałam następującą hipotezę:

Posiadając możliwie najszersze rozeznanie w sytuacji szkolnej, środowiskowej i konstrukcji biopsychicznej ucznia dobrze i źle uczącego się można przez wprowadzenie odpowiednio skonstruowanego programu korekcyjnego doprowadzić do poprawy wyników nauczania.

Przypuszczenie to trzeba obwarować zastrzeżeniem, że pozostałe czynniki warunkujące efektywność pracy dydaktycznej będą korzystne.

Aby sprawdzić słuszność tego założenia musiałam podjąć cały szereg plenowych działań, zgodnych z wytkniętymi sobie celami. Ich realizacja stanowiła etapy pracy /etap rozpoznania, etap eksperymentu/.

Cele te można by sformułować w sposób następujący:

1. zbadanie możliwie dużej ilości czynników tkwiących w środowisku ucznia i w nim samym mających wpływ na oceny szkolne,
2. opracowanie indywidualnego programu korekcyjnego na podstawie uzyskanych danych,
3. indywidualna opieka nad nauką domową wybranych uczniów,
4. wdrożenie w życie założeń programu korekcyjnego.

Przedmiotem badań była grupa dzieci, uczniów klasy VIIa i VII b Szkoły Podstawowej nr 35 w Krakowie. W moim kręgu zainteresowań pozostawały dzieci uczące się najlepiej i najgorzej. Natomiast grupą tzw. "średnich uczniów", poza badaniami wstępnymi, wchodzącymi w skład etapu rozpoznania, nie zajmowałam się.

Podstawę podziału na takie grupy dzieci stanowiły:

- średnie arytmetyczne ocen końcowych uzyskanych w kl. VI,
- dane uzyskane podczas wywiadu z nauczycielami,
- wyniki testu werbalnego nr 1,
- wyniki testu UNESCO cichego czytania ze zrozumieniem.

Badania tymi metodami obejmowały całość obydwu klas i były prowadzone przeze mnie. Dla porównania efektów w pracy i przeprowadzenia eksperymentu przy wykorzystaniu techniki grup równoległych, wyłoniony zespół dzieci podzielono na dwie grupy: podstawową i kontrolną.

Grupę podstawową stanowiły uczennice i uczniowie kl. VII b. Przy wyborze pod uwagę wzięłam przeciętne wartości wyników badań zespołów klasowych w czterech wspomnianych wyżej kryteriach. Średnia arytmetyczna ocen szkolnych wynosi w kl. VIIa - 3,8, a w kl. VIIb - 3,5; testu werbalnego nr 1 w VIIa - 60, w VIIb - 53; testu UNESCO w VIIa - 20, w VIIb - 17. Wszystkie ukazane wartości wskazują na klasę VII b jako osiągnącą gorsze rezultaty nauki. Wniosek ten popiera wynik wywiadu przeprowadzonego z wychowawczyniami obu klas, które zgodnie określają kl. VIIb jako "znacznie słabszą". To zdecydowało o wyborze z tej właśnie klasy grupy podstawowej do eksperymentu. Natomiast ze składu osobowego kl. VIIa została wyłoniona grupa kontrolna. Te grupy stały się właściwym przedmiotem badań i przedstawię je w zestawieniu tabelarycznym /tabela nr 1 i 2/.

Tabela 1.

Grupa podstawowa - skład osobowy, średnie ocen, wyniki testów w formie oceny jakościowej

Lp	Uczniowie	średnie ocen szkolnych	Ocena jakościowa	
			testu werbalnego nr 1	testu UNESCO cichego czytania ze zrozumieniem
1	2	3	4	5
	<u>Uczący się źle</u>			
1.	Wojciech P.	2,5	słaby	słaby
2.	Krzysztof G.	2,7	słaby	średni
3.	Paweł S.	3,1	słaby	średni
4.	Krzysztof P.	3,1	dobry	bardzo słaby
5.	Marek T.	3,1	dobry	średni

1	2	3	4	5
6.	Paweł P.	3,2	bardzo słaby	słaby
7.	Jolanta W.	3,2	bardzo słaby	słaby
8.	Teresa R.	3,2	bardzo słaby	średni
9.	Stefan K.	3,2	dobry	bardzo słaby
<u>Uczący się dobrze:</u>				
1.	Dorota W.	4,6	bardzo dobry	bardzo dobry
2.	Małgorzata L.	4,4	dobry	bardzo dobry
3.	Wojciech G.	4,4	średni	dobry
4.	Agnieszka W.	4,2	bardzo dobry	bardzo dobry
5.	Agata G.	4,2	dobry	dobry
6.	Edward D.	4,1	średni	średni

W podgrupie uczących się źle, troje dzieci powtarzało klasę VII: Wojciech P., Krzysztof G., Jolanta W.

Grupa podstawowa łącznie liczyła 15 uczniów, w tym 6 dziewczynek i 9 chłopców.

Tabela 2.

Grupa kontrolna - skład osobowy, średnie ocen i wyniki testów w formie oceny jakościowej

Lp.	Uczniowie	średnie ocen szkolnych	Ocena jakościowa	
			testu werbalnego nr 1	testu UNESCO cichego czytania ze zrozumieniem
1	2	3	4	5
<u>Uczący się źle:</u>				
1.	Dorota S.	2,6	słaby	bardzo słaby
2.	Krystyna M.	2,8	słaby	średni
3.	Teresa G.	2,9	dobry	średni
4.	Wiesław B.	3,1	słaby	słaby
5.	Adam A.	3,2	słaby	słaby

1	2	3	4	5
6.	Andrzej K.	3,2	dobry	średni
7.	Włodzimierz B.	3,4	bardzo słaby	bardzo słaby
8.	Wojciech J.	3,5	średni	słaby
9.	Bożena K.	3,6	bardzo słaby	słaby
<u>Uczący się dobrze:</u>				
1.	Anna J.	4,9	bardzo dobry	bardzo dobry
2.	Iwona O.	4,8	bardzo dobry	dobry
3.	Jolanta J.	4,8	średni	słaby
4.	Małgorzata S.	4,7	średni	dobry
5.	Wioletta B.	4,5	dobry	średni
6.	Mariusz W.	4,4	bardzo dobry	bardzo dobry

Grupa ta liczyła również 15 członków, w takim samym stosunku 9 : 6.

Rozpatrując przyjętą hipotezę można zauważyć, że zakłada ona wprowadzenie do określonej /badaniami/ rzeczywistości pewnego nowego czynnika. Spełnienie tego warunku najlepiej umożliwi metoda eksperymentu pedagogicznego. Dlatego też eksperyment został metodą główną prowadzonych przeze mnie badań.

Najważniejszą bodaj "częścią składową" eksperymentu, stanowiącą o jego istocie, jest czynnik eksperymentalny, zmienna niezależna wprowadzona w zastaną "rzeczywistość pedagogiczną". W moim przypadku czynnikiem tym był program korekcyjny. Natomiast zmienną zależną - wyniki uczniów w nauce.

Wykorzystałam również szereg metod pomocniczych, jak: ankieta dla uczniów dotyczące organizacji pracy domowej, test werbalny nr 1, test UNESCO cichego czytania ze zrozumieniem, analiza dokumentacji szkolnej, wywiad z nauczycielami i lekarzem szkolnym, obserwacja uczniów podczas przeprowadzania eksperymentu, test socjometryczny, rozmowa z dziećmi, wywiad z rodzicami w środowisku domowym, ankieta

dla rodziców dotycząca współpracy domu ze środowiskiem, grupa metod statystycznych wykorzystanych przy analizie zebranego materiału badawczego.

Metoda eksperymentu pedagogicznego może być urzeczywistniona za pomocą różnych technik jako swych szczegółowych odmian³. Ja posłużyłam się techniką grup równoległych /porównawczych/, która, mimo że ma pewne braki i niedogodności w zastosowaniu pozwala na sprawne przeprowadzenie eksperymentu. Jako dodatkowy argument można tu podać fakt stosowania jej z powodzeniem przez takich wybitnych pedagogów jak Cz. Kupisiewicz, J. Bartecki, K. Lech⁴. Warunkiem umożliwiającym przeprowadzenie eksperymentu z wykorzystaniem techniki grup porównawczych jest wybór tych grup /określenie przedmiotu badań/ oraz dokładne rozpoznanie zastanej sytuacji. Warunek ten zrealizowałam w czasie badań wstępnych.

Istotnym problemem mającym wpływ na powodzenie eksperymentu jest zróżnicowany poziom intelektualny i moralno-społeczny uczniów. Czynnikiem ten może sprawić, że przyswojenie wiadomości i umiejętności w jednej grupie będzie lepsze, a w drugiej gorsze. Przyjętym u nas sposobem ograniczania działania składnika jest czynienie z grupy słabszej grupy eksperymentalnej. Mimo iż taka sytuacja nie sprzyja eksperymentowi to prawidłowo pomyślany i wprowadzony czynnik eksperymentalny zawsze będzie korzystny lub obojętny dla uczniów, nigdy zaś - co bardzo ważne - ujemny. Tak więc skoro klasa VIIb w wyniku przeprowadzonych badań wstępnych okazała się klasą słabszą, to fakt ten zadecydował, że właśnie z jej grona wyłoniono grupę podstawową.

Założenia programu korekcyjnego przedstawiały się następująco:

- 1/ W miarę możliwości usuwać lub łagodzić skutki mające swe przyczyny w aspekcie organizacyjnym i materialnym zabezpieczeniu pracy domowej ucznia, a wpływających na niskie efekty tej pracy poprzez:

- a/ opracowanie i nakłonienie dzieci do przestrzegania instrukcji odrabiania zadań domowych z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb i możliwości,
- b/ apelowanie w rozmowach z rodzicami, aby tworzyli optymalne warunki do wypełnienia przez uczniów swoich obowiązków /udzielanie porad w tym zakresie/,
- c/ indywidualne porady dotyczące pracy domowej uczniów podczas stałych dyżurów na terenie szkoły,
- d/ stały kontakt z nauczycielami poszczególnych przedmiotów mający na celu wymianę doświadczeń,

2/ Wpływanie na motywację uczenia się

Realizowałam to zadanie przez:

- a/ podtrzymanie wiary we własne siły,
- b/ budzenie ambicji,
- c/ uświadomienie uczniom pragnienia stania się kimś lepszym, przedstawienie takiej możliwości,
- d/ wiązanie wszelkich wyjaśnień z wcześniejszym doświadczeniem ucznia,
- e/ właściwe stosowanie pochwały i nagany,
- f/ uświadomienie uczniowi pokładanych w nim nadziei, zaufania jakim się go obdarza itp.,
- g/ stawianie przed dzieckiem jasnych zadań i niezbyt odległych celów,
- h/ budzenie pragnienia sukcesu jako nagrody za pewien wysiłek i coraz większych aspiracji,
- i/ prowadzenie zdrowej rywalizacji,
- j/ wdrażanie do właściwej samooceny,
- k/ przedstawienie wielkiej wartości wiedzy, korygowanie ideałów,
- l/ nakłanianie do aktywnego wciągania się w życie klasy, do samodzielnego podejmowania zadań.

Przedstawiony tu program jest dość ogólny, poszczególne jego punkty były wykorzystywane w zależności od potrzeb.

Miał on bowiem uwzględnić potrzeby dwu skrajnych grup: najlepiej i najgorzej uczących się. Każda z tych grup składała się z różnych indywidualności, opracowanie więc sztywnego programu stosownego dla każdej sytuacji było niemożliwe.

Eksperyment z wprowadzeniem tego programu rozpoczęłam w dniu 15 listopada 1973 roku i zakończyłam dnia 10 kwietnia 1974 r. Miernikiem powodzenia były oceny szkolne i wywiady z nauczycielami, z którymi byłam w stałych kontaktach.

8.3. Założenia, czas i przebieg eksperymentu

Moim obiektem zabiegów stały się dwie przeciwstawne sobie grupy uczniów kl. VIIb: najlepiej uczących się i osiągających słabe wyniki w nauce. Chodziło mi o to, aby uczniów uczących się dobrze zmobilizować do jeszcze lepszej pracy, której wyniki mogłyby stać się celem dla grupy uczniów "średnich", a grupę zaniedbujących się w obowiązkach szkolnych "podciągnąć" do grupy średniej.

Eksperyment po przeprowadzeniu badań wstępnych rozpoczęty został, jak już wspomniałam, dnia 15 listopada 1973 roku. Jako wyznacznik jego powodzenia przyjąłam oceny szkolne. Dlatego też w dniu tym wynotowałam stopnie członków grupy eksperymentalnej i kontrolnej uzyskane od początku roku szkolnego, a ich średnią arytmetyczną uznałam za stan wyjściowy. O założeniach i celu eksperymentu powiadomiłam wcześniej wychowawczynie obu klas i nauczycieli poszczególnych przedmiotów klasy VIIb. W dniu rozpoczęcia eksperymentu z jego założeniami zapoznałam również członków grupy eksperymentalnej. Sam eksperyment przebiegał w trzech etapach.

Etap I wstępny trwał od 15 listopada 1973 r. do 20 grudnia 1973 r. W jego trakcie dopracowałam indywidualne "plany korekcyjne", odwiedziłam mieszkania rodzinne uczniów objętych eksperymentem. Tam gdzie sytuacja tego wymagała udzielałam wskazówek, sugerowałam ewentualną poprawę warunków pracy domowej ucznia itp. Dostosowałam również do indywidualnych potrzeb instrukcję wskazującą właściwe metody odrabiania zadań domowych, a uczniów wdrożyłam do

przestrzegania jej podstawowych zaleceń.

Etap II stanowiła realizacja założeń eksperymentu. Etap ten zamyka się w ramach czasowych od 7 stycznia 1974 r. do 31 marca 1974 roku. Jego istotą była realizacja programów korekcyjnych w stosunku do uczniów, okresowa kontrola postępów w nauce itp. Punktem szczególnie ważnym w tym okresie było zakończenie pierwszego semestru nauki szkolnej uczniów.

Etap III składał się z podsumowania, zakończenia i oceny. Trwał od 1 kwietnia 1974 roku do dnia poprzedzającego ferie wiosenne, tj. 10 kwietnia 1974 roku. Po raz wtóry wynotowałam oceny szkolne uczniów, uzyskane w trakcie trwania eksperymentu /bez ocen semestralnych/, a ich średnia arytmetyczna została uznana za wskaźnik powodzenia zabiegów pedagogicznych będących jego treścią /zmienna zależna/. Przeprowadziłam rozmowę końcową z dziećmi, podczas której oceniłam ich postępy. Pomocą w ocenie całości przedsięwzięcia były wywiady z nauczycielami, z którymi pozostawałam w stałym kontakcie, uzupełniające wiadomości uzyskane na podstawie dziennika klasowego.

Istotnym składnikiem każdego indywidualnego programu korekcyjnego były moje dyżury w budynku szkolnym odbywane dwa razy w tygodniu: w poniedziałek i piątek.

Przynajmniej raz w tygodniu odwiedzałam mieszkania swoich podopiecznych, kontrolując w ten sposób przestrzeganie moich rad i zaleceń.

Po zaprezentowaniu założeń eksperymentu, dokonanym powyżej, przedstawię analizę poszczególnych przypadków. By jednak nadmiernie nie rozbudowywać niniejszego opracowania, wybrałam tylko po jednym przypadku z obu podgrup zespołu eksperymentalnego do szerszej, indywidualnej charakterystyki. Pozostałe przypadki będą analizowane łącznie. W opisach uwzględnię następujące zagadnienia:

1. Wyniki badań wstępnych dotyczące danego ucznia, a więc przede wszystkim:
 - sytuację szkolną ucznia,

- sytuację i warunki materialne rodziny,
 - zdrowie i sprawność fizyczną,
 - zainteresowania i zajęcia pozaszkolne,
 - czynniki utrudniające wykonywanie pracy domowej.
2. Treść programu korekcyjnego i przebieg jego wdrążania.
 3. Wyniki, uwagi, oceny.

Krzysztof G.

Uczeń urodzony w 1958 r., ma dwa lata opóźnienia szkolnego. Powtarzał klasę V, a i obecnie jest już drugi rok w kl. VII. Jego rodzina składa się z czterech osób. Brat uczęszcza do kl. II. Oboje rodzice pracują zawodowo. Ojciec jest pracownikiem fizycznym, matka pracowniczką umysłową. Wykształcenie rodziców podstawowe. Ojciec przejawia skłonności do alkoholizmu. Pożycie raczej zgodne. Specjalnych zainteresowań kulturalnych nie posiadają. Nauczyciele określają Krzysztofa jako ucznia nie sprawiającego większych kłopotów wychowawczych, o pogodnym usposobieniu, ale "leniwego". Nauczyciel wychowania fizycznego podkreśla jego dobrą sprawność fizyczną, ale ze szkolnych zajęć w ogóle wagaruje. Czynnikiem natomiast uczestniczy w zajęciach SKS, co zabiera mu 4 godziny tygodniowo. Według wypowiedzi lekarza i karty zdrowia chłopiec jest dobrze rozwinięty fizycznie, na choroby zakaźne nie chorował, silnie pobudliwy, nerwowy. Warunki finansowe rodziny średnie, dochód miesięczny wynosi około 4.000 złotych. Mieszkanie składa się z trzech izb w nowym budownictwie, wyposażonych w wodę, co i gaz. W mieszkaniu jest radio, telewizor i niektóre mechaniczne urządzenia gospodarstwa domowego.

Chłopiec po przyjściu ze szkoły, wraz z młodszym bratem, jest pozbawiony opieki osoby dorosłej do chwili powrotu rodziców z pracy. Ulubionym jego zajęciem jest gra w piłkę nożną; temu zajęciu poświęca większość swego czasu. W domu poza iluzoryczną opieką nad bratem, pod nieobecność rodziców, żadnych stałych zajęć nie ma. Zadania domowe najczęściej odrabia w pokoju rodziców, ale nie jest to stałe jego

miejsce pracy. W dodatku nie jest ono do tego celu przystosowane /nie najlepiej oświetlone/. W domu brak jest, poza kilkoma lekturami szkolnymi, biblioteki. Zadania odrabia zawsze wieczorem około godz. 19,00, zajmuje mu to przeciętnie 120 minut dziennie / z przerwami/. Uważa, że zadań domowych ma niewiele. W czasie jego pracy bywa włączony telewizor, najbardziej uskarża się jednak na brata, który mu najwięcej przeszkadza. Ma w zasadzie stałe miejsce na swoje przybory szkolne, ale jest ono oddalone od miejsca pracy i nie utrzymuje w nim porządku. Książki i zeszyty potrzebne do szkoły przygotowuje w pośpiechu przed wyjściem na lekcje. Przy trudnościach z zadaniami może liczyć wyłącznie na pomoc matki. Pracę domową odrabia w przeddzień kontroli, zdarza mu się w ogóle jej nie odrobić. Jak sam twierdzi nic nie wzbudza w nim chęci do nauki. Najchętniej uczy się zoologii, a tylko z obowiązku języka polskiego i matematyki. W klasie jest bardzo lubiany. W teście socjometrycznym na pytanie "to jest ktoś, kogo wszyscy bardzo lubią" zajął pierwsze miejsce, otrzymując 17 wyborów. Został wybrany sekretarzem w samorządzie klasowym i tylko taktowna interwencja wychowawczynie zapobiegła jego wyborowi na stanowisko przewodniczącego. Najistotniejsze trudności, na jakie napotyka uczeń przy odrabianiu zadania domowego to:

- ujemny stosunek emocjonalny do nauki,
- brak stałego miejsca pracy i niewłaściwe jego wyposażenie,
- odrabianie zadań w pośpiechu, w przeddzień terminu wykonania,
- brak zapewnionej ciszy i spokoju podczas nauki,
- brak równomierności w rozkładaniu zajęć,
- brak planu pracy,
- brak systematyczności,
- brak staranności w utrzymywaniu przyborów szkolnych,
- zbyt późna pora w odrabianiu zadań.

Biorąc pod uwagę całokształt problemów zawartych w powyższej "charakterystyce" opracowałam dla ucznia Krzysztofa G.

program korekcyjny o treści:

1. Wspólnie z rodzicami ustalić stałe miejsce pracy, które bardziej odpowiadałoby wymogom pracy umysłowej /cisza, odpowiednie wyposażenie, właściwe oświetlenie itp/.
2. Wspólnie z uczniem opracować dzienny plan zajęć, uwzględniający fakt pracy obojga rodziców i niektóre nawyki ucznia /miał odrabiać lekcje początkowo o godz. 18,00, a od marca od godziny 17,00, systematycznie odrabiać zadania zadane w danym dniu itp./.
3. Na konsultacjach ze mną dążyć do zmiany stosunku emocjonalnego do nauki /pobudzanie wiary we własne siły, stawianie jasnych niezbyt odległych celów do realizacji itp/.

Tak wyglądał w ogólnych zarysach plan korygujący niewłaściwości organizacyjne i emocjonalne w jego pracy domowej. Uwzględniłem te wszystkie czynniki, które moim zdaniem mogły mieć wpływ na niechętny stosunek ucznia do obowiązków szkolnych, trudności w zdobywaniu wiadomości. Trzeba zaznaczyć, że uczeń osiągnął w badaniach testowych wyniki wskazujące na to, że zarówno umiejętność cichego czytania ze zrozumieniem, jak i ogólną sprawność umysłową ma rozwinięte w stopniu wystarczającym.

Realizacja tego programu początkowo nie nastroczała zbyt dużych kłopotów, uczeń korzystał z okazywanej mu pomocy, starał się dostosować do wymogów systematycznej pracy domowej, rodzice bardzo chętnie przyjęli tę pomoc i sami obiecali wzajemnie swą pomoc w tej próbie poprawy sytuacji szkolnej ich dziecka. Rzeczywiście, podczas kolejnej wizyty w styczniu 1974 r. w mieszkaniu rodziców ucznia stwierdziłem, że chłopiec ma wyznaczone miejsce pracy, w pobliżu znajduje się półka na jego przybory szkolne, które utrzymuje w zasadzie w porządku. Matka czuwa nad przestrzeganiem planu zajęć syna i kontroluje ilościowo odrabianie prac domowych. Równocześnie zajęto się młodszym synem, który tym samym przestał być "tym, który najwięcej przeszkadza w od-

rabianiu zadania domowego". Chłopiec zaczął częściej otrzymywać oceny pozytywne, szczególnie z matematyki i można było przewidywać pewien sukces eksperymentu, jeżeli chodzi o jego osobę.

Niestety zainteresowanie rodziców sprawą syna zaczęło maleć i podczas wizyty w domu 6 marca stwierdziłam, że uczeń coraz mniej rygorystycznie przestrzega wytycznych planu pracy i instrukcji odrabiania zadań domowych. Zwróciłam się z tą sprawą do rodziców. Nie wykazali oni jednak tym razem większego zainteresowania, wskazywali na swoje obciążenia pracą zawodową, trudności natury materialnej, winą za zaistniały stan rzeczy obarczając syna i szkołę. Nie widzieli swej roli w procesie kształcenia dziecka. Ojciec stwierdził, że skoro mu zapewnia warunki materialne, to on sam powinien się uczyć.

Reasumując, nie można jednak stwierdzić, że eksperyment w przypadku Krzysztofa G. nie powiódł się. Do jego zakończenia korzystał z konsultacji udzielonych przeze mnie, wykazywał większe zainteresowanie nauką szkolną, zaczął wierzyć we własne możliwości, widzieć cel tych poczynań /przynajmniej częściowo/. Oceny szkolne uległy poprawie i zaistniała szansa, że uczeń otrzyma promocję do kl. VIII. Średnia arytmetyczna ocen szkolnych Krzysztofa G. w listopadzie wynosiła 2,6, a w dniu zakończenia eksperymentu 3,0.

Na fali ograniczonego sukcesu niewątpliwie zaciążyła słabo rozwinięta współpraca szkoły z domem, niska świadomość swoich zadań u rodziców.

Pozostałych członków grupy źle uczących się scharakteryzuję łącznie. Należą do niej poza przedstawionym już Krzysztofem: Wojciech P., Jolanta W., Paweł S., Teresa R., Krzysztof P., Marek T., Stefan K. oraz Paweł P.

Sześcioro dzieci z wyżej wymienionych powtarzało którąś z wcześniejszych klas, a mianowicie: Wojtek i Jola ur. w 1958 r. kl. VI i VII, Teresa R., ich rówieśniczka, kl. V i VI, Paweł P. i Paweł S. urodzili się w 1959 r. i powtarzali klasę VI, natomiast Marek T. klasę V. Pozostali uczniowie nie mają opóźnienia szkolnego.

Sytuacja rodzinna dzieci przedstawia się następująco: dwóch uczniów posiada rodziny niepełne. Stefan K., któremu wcześniej zmarła matka, od drugiego roku życia wychowywany był przez dziadków. Ojciec dopiero ostatnio zainteresował się jego losem. Paweł P. pozostaje na wyłącznym utrzymaniu matki, gdyż ojciec opuścił ich i wyjechał za granicę, nie interesując się losem rodziny. Trudno mówić o pełnej opiece rodzinnej również w innych przypadkach. Ojciec Marka T. rencista, chory na serce, cierpi na stany depresyjno-lękowe. W związku z tym zatrzymuje często syna w domu, uczeń więc tylko w trakcie trwania eksperymentu opuścił aż 68 dni nauki. Interwencje szkoły, jak i moje odnosiły niewielki skutek. Natomiast ojciec Jolanty W. przebywa w zakładzie karnym. Dopóki pozostawał na wolności często nadużywał alkoholu i wszczynał awantury, posuwając się do rękoczynów. Chora zaś matka również nie jest w stanie dać dziewczynce należyłą opiekę. Teresa R. posiada oboje rodziców, ale są oni alkoholikami i nie mogą jej również zapewnić opieki. Rodziny uczniów, za wyjątkiem Pawła S. zamieszkują w budynkach wielorodzinnych z pełnymi warunkami higieniczno-sanitarnymi. Rodzina Pawła S. posiada domek jednorodzinny wyposażony również w te urządzenia. Potrzeby kulturalne zaspokajane są przez radio, w kilku wypadkach telewizor oraz nieregularnie nabywaną gazetę codzienną lub ilustrowany tygodnik. Tylko w jednym przypadku /Pawła S./ w domu jest około 50-tomowa biblioteka.

Stan zdrowia dzieci jest różny. Paweł S. przebył w dzieciństwie zapalenie opon mózgowych, a obecnie jest zagrożony cukrzycą. Otyłość spowodowała zaniżoną sprawność fizyczną. Stefan K. również przebył zapalenie opon mózgowych i spowodowało to wadę wymowy /jąkanie/, cierpi on oprócz tego na reumatyzm. Paweł P. jest chłopcem wyraźnie znerwicowanym.

Pozostali są normalnie rozwinięci fizycznie i psychicznie, chorób zakaźnych nie przebywali.

Wojciech P. jest przykładem tzw. przerośniętego, w grupie kolegów klasowych wyraźnie źle się czuje, woli przeby-

wać wśród uczniów kl. VIII lub starszych. Trudności w kontaktach z zespołem klasowym napotykają również Paweł S., Stefan K. i Jolanta W. Paweł i Stefan ze względu na swoje wady fizyczne są obraźliwie przezywani, Jola zaś jest skryta, nieufna, często kłamie, co nie sprzyja nawiązaniu bliższych kontaktów koleżeńskich.

Jeżeli chodzi o Wojciecha P. to należałoby uczynić jeszcze jedną uwagę. Chłopiec bardzo dużo wagaruje. Od początku roku szkolnego do 10 kwietnia opuścił 104 dni, z których 96 nie usprawiedliwiono. W dzienniku klasowym zanotowano też 28 spóźnień. Tak więc uczeń większą część czasu spędza poza szkołą przebywając w gronie starszych kolegów, zdarza mu się pić alkohol. Miał już kontakty z milicją. Rodzice nie umiejący sobie poradzić z chłopcem poprosili o przydział kuratora sądowego. Na razie ta dodatkowa opieka nie przynosi efektów.

Z tej grupy ośmiorga dzieci dwóch chłopców Paweł S. i Wojtek P. posiadają pokoje, gdzie odrabiają zadania domowe. W trzech przypadkach miejscem nauki jest pokój dzielony z rodzeństwem, pozostała trójka korzysta z izb wspólnych, razem z osobami dorosłymi.

Warsztaty pracy mają niewłaściwie zorganizowane. Ogólnie brak umiejętności organizacji nauki. W większości przypadków istnieje czynnik ograniczający możliwość skupienia uwagi na wykonywanej pracy. W dwóch domach młodsze rodzeństwo, w innych radio lub telewizor, którego programu słucha ktoś z dorosłych. W zasadzie brak zainteresowania rodziców nauką domową dzieci. Np. na trudnościach we właściwym traktowaniu obowiązków szkolnych u Wojciecha P. zaciążyły błędy wychowawcze popełniane przez rodziców we wcześniejszych okresach dzieciństwa, ujemny wpływ otoczenia koleżeńkiego, bezpodstawne mniemanie o własnej dorosłości, brak kontroli ze strony rodziców oraz ujemny stosunek emocjonalny do nauki. W tym stanie rzeczy sformułowanie programu korekcyjnego było bardzo trudne. Postanowiłem wpłynąć na ambicję ucznia. Próbowałem dokonać tego poprzez:

- wskazanie na konieczność nauki szkolnej jako jedynej drogi do uzyskania zawodu i niezależności materialnej;
- ukazanie kontrastu pomiędzy nim "prawie dorosłym" a mimo to źle uczącym się i młodszymi, osiągającymi lepsze wyniki w nauce.

Warunkiem sine qua non powodzenia była pomoc rodziców, której nie uzyskałam. Nie można było nawet ustalić średniej ocen wyjściowej ani końcowej. Chłopiec na zajęcia szkolne uczęszczał sporadycznie. Na koniec I semestru w ogóle nie był klasyfikowany. Tak więc w tym przypadku eksperyment nie powiódł się. Nieco inaczej przedstawia się przypadek Jolanty W. Największą przeszkodą w odrabianiu zadania domowego był brak odpowiednio przygotowanego warsztatu oraz nieumiejętność organizacji pracy. Według słów matki dziewczynka jest stale zajęta odrabianiem zadania domowego. Najwięcej czasu zajmują jej przedmioty humanistyczne: język polski i historia. Stosowane przez nią przerwy w nauce wynikają z nieumiejętności dłuższego skupienia uwagi na wykonywanej pracy. Często do późnych godzin ogląda program telewizyjny przychodząc do szkoły bez odrobionego zadania. W tej sytuacji moje działania pedagogiczne skierowałam na:

- a/ pomoc w opracowaniu planu dnia i pracy domowej,
- b/ kształtowanie umiejętności pracy umysłowej,
- c/ wzbogacenie kontaktów koleżeńskich,
- d/ nakłonienie matki do pomocy w lepszym urządzeniu miejsca pracy dziewczynki.

Czas pracy nad zadaniem domowym ograniczono do 180 minut. Poradziłam by uczennica stosowała częstsze, ale krótsze przerwy /co 25 minut pracy, 5 minut przerwy/. W planie dnia znalazł się również czas na prace gospodarcze w domu i rozrywkę. Efekty tych działań były pomyślne, bo średnia końcowa ocen dziewczynki wynosiła 3,3 przy początkowej 3,0.

Paweł S. mimo dobrego wyposażenia warsztatu pracy szybko zniechęca się po jakichkolwiek niepowodzeniach. Nie umie

zorganizować sobie nauki, a szczególnie nauki pamięciowej /definicji, wierszy itp/. Nie wierzy w siebie. Jak wyżej wspomniałam, jest odrzucony przez klasę, na zaczepki reaguje agresją. Ciężą na nim psychofizyczne skutki przebytych chorób. Wyniki testów wskazują na niski rozwój sprawności umysłowej.

Program korekcyjny zawierał przede wszystkim postulaty dotyczące poprawy organizacji nauki domowej. Poprzez udzielane publicznie pochwały próbowałam wpłynąć na pogłębianie jego wiary w siebie. Chłopiec aktywnie włączył się do realizacji programu i mimo wspomnianych ograniczeń uzyskał powodzenie, bowiem w końcowej fazie eksperymentu jego średnia ocen wyniosła 3,4 przy początkowej 2,8.

W pozostałych przypadkach program korekcyjny podobnie jak w wymienionych przykładowo nastawiony był przede wszystkim na poprawę organizacji pracy. W zasadzie przyniósł on powodzenie eksperymentu poza jeszcze jednym wyjątkiem Teresy R., której najprawdopodobniej opóźnienie rozwoju umysłowego /wynik testu - bardzo słaby/ uniemożliwiło naddążenie za programem. W tym wypadku tylko dłuższa praca z uczennicą mogłaby przynieść efekty.

Spośród grupy uczniów najlepiej uczących się podlegających oddziaływaniu eksperymentu do zaprezentowania w całości uzyskanego materiału i wytycznych programu korekcyjnego wybrałam Małgorzatę L. Przypadek ten jest typowy, ukazuje bowiem cechy otoczenia, sposobu pracy, które mają wpływ na uzyskiwanie dobrych rezultatów nauki szkolnej. Inne przypadki omówię łącznie z uwypukleniem szczegółów wyróżniających.

Małgorzata L.

Urodziła się w 1960 roku, jest najstarszą z trojga rodzeństwa. Oboje rodzice pracują zawodowo na stanowiskach techników /posiadają średnie wykształcenie/. Pożycie zgodne. Dziewczynka bardzo lubi swój dom rodzinny. Rodzice należą

do tej nielicznej grupki, która interesuje się naukowym podstawami wychowania. Są stałymi czytelnikami czasopisma "Twoje dziecko". Stwierdzają jednak, że zasadniczą podstawą ich postępowania z dziećmi pozostaje intuicja i doświadczenie. Rodzina posiada bardzo dobre warunki mieszkaniowe i finansowe. Kontakt rodziców z dziećmi jest utrzymywany, wolne chwile często spędzają na wspólnych wycieczkach i spacerach. Rodzice interesują się postępami dzieci w nauce, kontaktują się ze szkołą, jednak głównie podczas zebrań, wiedzą w jakim środowisku koleżeńskim dziecko przebywa, przydzielają dzieciom stałe obowiązki gospodarcze.

Dziewczynka razem z resztą rodzeństwa zajmuje osobny pokój, gdzie ma stałe miejsce pracy, dobrze wyposażone. Przybory szkolne są utrzymane w należytym porządku. Atmosfera domowa sprzyja dobrej nauce. W zasadzie Małgorzata odrabia lekcje po upływie godziny od przyjścia ze szkoły, zdarza się jej odrabiać w wolnych chwilach. Odrabianie zadania domowego zajmuje jej łącznie około 180 minut /nie stosuje przerw/ dziennie i uważa, że ma ich za dużo. Z obserwacji wiadomo, że gubi się w szczegółach.

Zaobserwowałam, że dziewczynka najczęściej przebywa sama, w rzadkich wypadkach bawi się w grupie uczennic tzw. "średnich", które ją słuchają. Obserwację tę potwierdził wynik testu socjometrycznego.

Trudności w odrabianiu zadania domowego:

- rozdrabnia uwagę na mniej istotnych szczegółach,
- nie stosuje przerw w odrabianiu lekcji,
- wykonuje zadania w wolnych chwilach /niezbyt często/,
- mała aktywność w życiu klasy.

W wyniku analizy danych dotyczących tej uczennicy i w porozumieniu z rodzicami i wychowawczynią klasy uwzględniłam w programie korekcyjnym:

- przestrzeganie zasad higieny umysłowej /przerwy/,
- usystematyzowanie dziennego rozkładu zajęć,
- zwiększenie "dyscypliny myślowej",

- większe zaangażowanie w życie klasy,
- podniesienie aspiracji osobistych, wskazanie wzorców, wykazanie, że wprawdzie jest uczennicą dobrą, ale na tle nie najlepszego zespołu klasowego; podkreślenie, że wyniki badań testowych predysponują ją do jeszcze lepszych efektów w nauce.

Wytyczne planu dotyczące organizacji pracy domowej uczennicy przy chętnym udziale jej samej i rodziców były realizowane bez przeszkód. Dziewczynka lepiej przygotowuje się do zajęć, mimo że średnio poświęca na to 20-30 minut czasu mniej.

Gorszej sytuacji przedstawiała się przy próbach zwiększenia zaangażowania jej w życie klasy. Z zadań wykonywanych w zespołach /m. in. gazetka ścienna/ wywiązała się bardzo dobrze, nadal jednak pozostawała nieco na uboczu zespołu klasowego. Nie ma w klasie serdecznej koleżanki. Może to mieć wprawdzie tylko pośredni wpływ na jej oceny szkolne, ale na pewno ma wpływ na jej samopoczucie w klasie. Aspiracje osobiste dziewczynki rozbudzone w stopniu dość znacznym, chętnie przyjęła uczestnictwo w eksperymencie i zaangażowała się w realizację jego założeń. W dniu zakończenia eksperymentu średnia ocen Małgorzaty L. wynosiła 4,7 przy początkowej 4,4.

Łącznie omówię zebrany materiał badawczy dotyczący Doroty W., Wojciecha G., Agnieszki W., Agaty G. oraz Edwarde D. Wszystkie dzieci urodziły się w 1960 roku i program szkoły podstawowej realizują w normalnym trybie. Dwoje pochodzi z rodzin niepełnych. Spośród tej piątki czworo to jedynacy. Warunki mieszkaniowe rodzin dzieci dobre. Wszędzie są biblioteki od 50 - 150 tomów oraz prenumeruje się i czyta zarówno prasę codzienną, jak i tygodniki. Wszystkie dzieci są zdrowe, na choroby zakaźne nie chorowały. Cechą charakterystyczną wspólną wszystkim rodzicom jest poważne traktowanie obowiązków szkolnych dzieci, kontrolują ich pracę itp. Błędy w organizacji wynikają z nieświadomości rodziców, a nie ich obojętności wobec tych spraw.

Miejsca pracy dzieci są dobrze wyposażone. Czwooro z nich ma własne pokoje, tylko Agata G. dzieli pokój ze swoją opiekunką. Wszystkie dzieci mogą korzystać podczas pracy z encyklopedii, słownika wyrazów obcych itp. Książki i przybory szkolne przechowują w porządku w pobliżu miejsca nauki. Motywacją uczenia się w trzech przypadkach jest ciekawość, w jednym chęć osiągnięcia sukcesu oraz ambicja /"nie być takim od łopaty"/.

Najistotniejszy rezultat eksperymentu to fakt, że dzięki wprowadzeniu w życie instrukcji pracy domowej w omawianych przypadkach, uległ skróceniu czas pracy nad zadaniem. Sam proces pracy stał się bardziej higieniczny i pociągnął za sobą poprawę wyników nauczania. A mianowicie u Doroty W. średnia początkowa 4,6, a średnia w dniu zakończenia 4,7; u Wojciecha G, początkowa 4,4, w dniu zakończenia 4,5; Agnieszka W.: 4,2 - 4,4; Agata G.: 4,2 - 4,4; Edward D. 4,1-4,2.

Porównując średnie ocen wyjściowe i końcowe uczniów objętych eksperymentem stwierdziłem ich wzrost w obu podgrupach. W podgrupie źle uczących się wzrost ten wynosił 0,4, a w podgrupie dobrze uczących się 0,3. W grupie zaś kontrolnej odpowiednio 0,04 i 0,1. Przewaga grupy eksperymentalnej jest widoczna. Tak więc mimo że w dwu przypadkach eksperyment nie dał rezultatu, to globalne jego efekty są zadowalające.

Eksperyment dowiódł raz jeszcze, jak różne bywają warunkowania takich czy innych postępów w nauce szkolnej. Słyszcy się czasem w tramwaju, na ulicy, w sklepie dyskusje zetroskanych rodziców, którzy nie znają zagadnień objętych programem nauczania /z różnych zresztą przyczyn/ i - jak im się wydaje - nie potrafią pomóc w nauce swoim dzieciom. Sięgają wtedy do różnych środków: szukają korepetycji, sami się w tej materii dokształcają, pozostawiają sprawy swemu biegowi, najczęściej zaś utyskują na szkołę. Pragnęłam opisem tego praktycznego działania zwrócić uwagę na prosty

wydawałoby się fakt: nasza obecna szkoła jest na tyle szkołą dobrą, że w lwiej większości wypadków potrafi sama dać dziecku odpowiednią porcję wiadomości. Od rodziców wymaga tylko /w tym fragmencie swej działalności/, by często kontaktowali się z nią, pomagając dziecku poprzez zainteresowanie tym co ono robi oraz odpowiednie zorganizowanie czasu, miejsca i przebiegu jego pracy domowej. Daje to, jak wykazałam, czasem nadszpiewanie dobre rezultaty.

8.4. Wnioski i wskazania praktyczne

Z zaprezentowanego tutaj sprawozdania wynika, że indywidualna opieka nad pracą domową uczniów winna zmierzać w kierunku oparcia jej organizacji na naukowych podstawach, wzroście dyscypliny i lepszemu wyposażeniu warsztatu pracy. Daje to po pewnym czasie wymierne efekty w postaci podniesienia się średniej ocen ucznia, zarówno tego dotychczas gorzej, jak i dobrze uczącego się.

Wnioski więc nasuwają się same:

1. Właściwa, oparta na naukowych podstawach, organizacja nauki domowej ucznia pociąga za sobą wzrost efektywności nauki szkolnej.
2. Uczniowie dotychczas źle uczący się mogą bardzo często wzbogacić efekty swojej pracy, zarówno domowej, jak i szkolnej, gdy naukę w domu będą mieli odpowiednio zorganizowaną i choćby tylko ilościowo skontrolowaną.
3. Uczniowie dobrzy poprzez odpowiednią organizację zyskają na czasie, jak również osiągną jeszcze lepsze rezultaty w nauce.
4. Indywidualna opieka nad nauką własną ucznia winna zmierzać przede wszystkim w kierunku lepszej jej organizacji, wzmocnienia dyscypliny; lepszego wyposażenia warsztatu pracy.

5. Niepowodzenia szkolne mogą mieć swą przyczynę w niskich umiejętnościach organizacji i braku zabezpieczenia materialno-higienicznego pracy domowej.
6. Organizację przebiegu pracy domowej należy każdorazowo dostosować do psychofizycznych możliwości dziecka.
7. Dodatkowym, niezwykle jednak ważnym, czynnikiem determinującym wszelkie poczynania pedagogiczne jest odpowiednia atmosfera w domu rodzinnym wyrażająca się choćby tylko w przejawianiu życzliwego zainteresowania tym co i jak już prawie dorosłe dziecko robi.
8. Należy zwracać dużą uwagę na motywację uczenia się, gdyż czasem może ona stanowić o powodzeniu działań zarówno dydaktycznych, jak i wychowawczych.
9. Zarówno uczniowie dobrze uczący się, jak i ci osiagający gorsze wyniki w nauce, nie powinni być pozbawieni możliwości rozrywki, rozwoju swych pozaszkolnych zainteresowań jak i pomocy w gospodarstwie domowym.
10. Generalnie nauczyciele powinni poświęcić więcej uwagi problemowi organizacji pracy domowej uczniów, traktując to jako przygotowanie do dalszego wzbogacenia wiedzy poprzez samokształcenie.
11. Wszelkie inicjatywy zmierzające do zacieśnienia współpracy na linii szkoła - dom rodzinny winny być popierane wszelkimi siłami jako zmierzające do ujednoczenia systemu wychowania i w związku z tym przynoszące pozytywne efekty obu stron.

8.5. Przypisy

1. J. Zborowski, Nauka domowa ucznia szkoły średniej. PWN, Warszawa 1972, ss. 21 - 22.
2. W. Okoń, Słownik Pedagogiczny. PWN, Warszawa 1975.

3. Por. W. Zaczyński, Praca badawcza nauczyciela. PZWS, Warszawa 1968, ss. 91-104.
4. Cz. Kupisiewicz, O efektywności nauczania problemowego. PWN, Warszawa 1960. J. Bartecki, Aktywizacja procesu nauczania przez zespoły uczniowskie. PWN, Warszawa 1958, K. Lech, Rozwijanie myślenia uczniów przez łączenie teorii z praktyką. PWN, Warszawa 1960.

8.6. Streszczenia w języku angielskim i rosyjskim

Summary

Individual care of good and poor pupils' homework was the subject of the pedagogical experiment. The article is an account of this experiment. The author wanted to find out whether the special revised program of homework, which should be introduced according to child's individual abilities, helped children to achieve better results at school. The standard was the mean of school marks. In most of the cases the results were positive. Conclusion: If pupils' homework is organized in a proper way and in proper conditions, a pupil is able to achieve better results in his school work. It is also possible that a pupil can change his emotional attitude towards school work. The author wanted to show the parents how they could help their children in their school duties.

Резюме

Статья является отчетным докладом педагогического эксперимента, который заключался в индивидуальной заботе о домашней работе учеников хорошо и плохо занимающихся. Путем введения приспособленной к индивидуальным возможностям ребенка корригирующей программы относительно его домашней работы, автор стремилась дать ответ даст ли это удовлетворительные эффекты в форме повышения школьной успеваемости. Измерителем была средняя арифметическая отметок. В большинстве случаев был получен положительный результат. Генеральный вывод: если домашняя работа ученика будет хорошо орга-

низована, обеспечивая его соответствующими материальными условиями, не имеющими даже ничего общего со специальными расходами, то наряду с другими эффектами получим улучшение его школьной успеваемости. Возможным при этом также является изменение эмоционального отношения ученика к учебе.

Целью автора было дать указания родителям, которые довольно часто призадумываются, как оказать помощь своим детям в выполнении их школьных обязанностей.